

Posłuchaj

()

Blog [Katolicki teolog odpowiada](#) ks. dr. Dariusza Olewińskiego robi z grubsza to samo, co nasz blog, tyle że za darmo i na niższym, jak się wydaje, poziomie.

Publikowanie tam informacji o zniknięciu naszego bloga *Tradycja i Wiara* uprzednio *W obronie Tradycji i Wiary* nie są prawdziwe, co być może jest niewiedzą, a nie złą wolą.

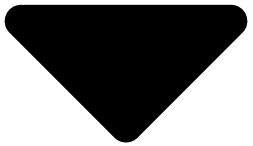
Ponieważ ks. Dariusz Olewiński podaje, iż jest „kapłanem archidiecezji wiedeńskiej” przydając sobie przez to wiarygodności, bo autor niniejszego wpisu jest świeckim, za co mu się już raz [od ks. Olewińskiego](#) dostało.

Więc warto zapytać, czy przynależność, w rozumieniu pełnienia oficjalnej posługi duszpasterskiej na terenie archidiecezji wiedeńskiej jest prawdą?

Wygląda na to, że niestety nie, gdyż dnia 4.08.2022 ksiądz Olewiński nie widnieje w żadnym oficjalnym wpisie archidiecezji wiedeńskiej.

Wpisując jego nazwisko do archidiecezjalnej przeglądarki znajdujemy jedynie trzy trafienia:

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

Zrzut z ekranu 4.08.2022 godzina 15:46

Ksiądz Olewiński wymieniany jest we wpisie z 2018 roku jako jeden z jubilatów kapłaństwa (25 lat), ale nigdy więcej.

Nie widnieje on ani w spisie polskojęzycznych spowiedników, ani w spisie polskojęzycznego duszpasterstwa.

Słowem ks. Olewiński nie widnieje w żadnym spisie aktywnie posługujących kapłanów archidiecezji wiedeńskiej 4.08.2022 roku.

W jakim znaczeniu zatem jest on „kapłanem archidiecezji wiedeńskiej”? Wydaje się, że w żadnym. Czy jest suspendowany?

Trudno powiedzieć, ale zgodnie z prawem kościelnym taka decyzja musiałaby być ogłoszona i możliwa do odnalezienia na piśmie.

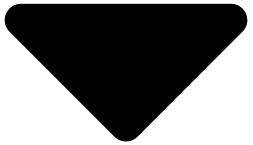
Na stronie facebookowej pt. Kim jest ks. Olewiński czytamy, między innymi:

Osoba podająca się za ks. Dariusza Olewińskiego poinformowała wszystkich, że algorytmy Facebooka sugerują jej polubienie strony z anonsami gejowskimi.

Zapewne dlatego że często zagląda w miejsca adresowane dla osób homoseksualnych oraz porusza ten temat.

No cóż ….

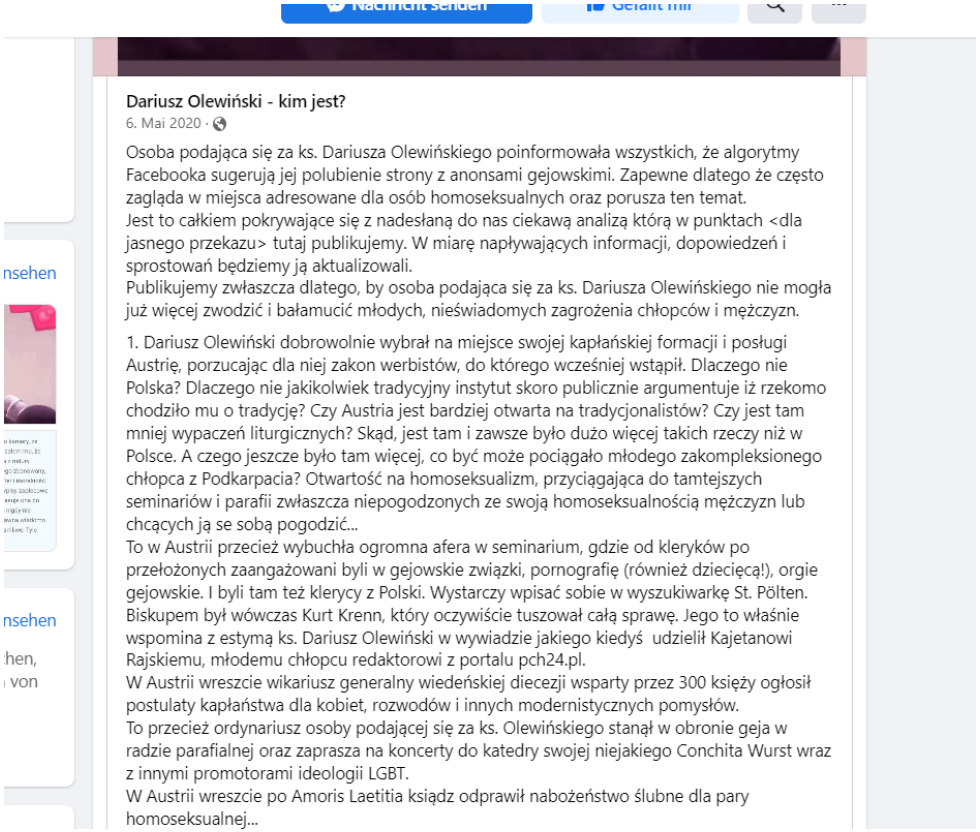
Ale poczytajmy dalej informacje z tej strony:



Copyright Mavientura Projects e.K>

Zrzut ze strony FB Kim jest ks. Olewiński?

Copyright Mavientura Projects e.K>



Dariusz Olewiński - kim jest?

6. Mai 2020 ·

Osoba podająca się za ks. Dariusza Olewińskiego poinformowała wszystkich, że algorytmy Facebooka sugerują jej polubienie strony z anonsami gejowskimi. Zapewne dlatego że często zagląda w miejsca adresowane dla osób homoseksualnych oraz porusza ten temat.
Jest to całkiem pokrywające się z nadesłaną do nas ciekawą analizą którą w punktach <dla jasnego przekazu> tutaj publikujemy. W miarę napływających informacji, dopowiedzeń i sprostowań będziemy ją aktualizowali.
Publikujemy zwłaszcza dlatego, by osoba podająca się za ks. Dariusza Olewińskiego nie mogła już więcej zwodzić i bałamucić młodych, nieświadomych zagrożenia chłopców i mężczyzn.

1. Dariusz Olewiński dobrowolnie wybrał na miejsce swojej kapłańskiej formacji i posługi Austrię, porzucając dla niej zakon werbistów, do którego wcześniej wstąpił. Dlaczego nie Polska? Dlaczego nie jakikolwiek tradycyjny instytut skoro publicznie argumentuje iż rzekomo chodziło mu o tradycję? Czy Austria jest bardziej otwarta na tradycjonalistów? Czy jest tam mniej wypaczeń liturgicznych? Skąd, jest tam i zawsze było dużo więcej takich rzeczy niż w Polsce. A czego jeszcze było tam więcej, co być może pociągało młodego zakompleksionego chłopca z Podkarpacia? Otwartość na homoseksualizm, przyciągająca do tamtejszych seminariów i parafii zwłaszcza niepogodzonych ze swoją homoseksualnością mężczyzn lub chcących ją se sobą pogodzić...
To w Austrii przecież wybuchła ogromna afera w seminarium, gdzie od kleryków po przełożonych zaangażowani byli w gejowskie związki, pornografię (również dziecięcą!), orgie gejowskie. I byli tam też klerycy z Polski. Wystarczy wpisać sobie w wyszukiwarkę St. Pölten. Biskupem był wówczas Kurt Krenn, który oczywiście tuszował całą sprawę. Jego to właśnie wspomina z estymą ks. Dariusz Olewiński w wywiadzie jakiego kiedyś udzielił Kajetanowi Rajskiemu, młodemu chłopcu redaktorowi z portalu pch24.pl.
W Austrii wreszcie wikariusz generalny wiedeńskiej diecezji wsparty przez 300 księży ogłosił postulaty kapłaństwa dla kobiet, rozwodów i innych modernistycznych pomysłów.
To przecież ordynariusz osoby podającej się za ks. Olewińskiego stanął w obronie geja w radzie parafialnej oraz zaprasza na koncerty do katedry swojej niejakiego Conchita Wurst wraz z innymi promotorami ideologii LGBT.
W Austrii wreszcie po Amoris Laetitia ksiądz odprawił nabożeństwo ślubne dla pary homoseksualnej...

Copyright Mavientura Projects e.K>

Dalszy ciąg zrzutu

A ważniejsze informacje dla lepszej czytelności publikujemy tutaj, w lekkiej edycji pomijającej część wątku homoseksualnego, zachowując pisownię oryginalną:

Jest to całkiem pokrywające się z nadesłaną do nas ciekawą analizą którą w punktach <dla jasnego przekazu> tutaj publikujemy.

W miarę napływających informacji, dopowiedzeń i sprostowań będziemy ją aktualizowali.

Publikujemy zwłaszcza dlatego, by osoba podająca się za ks. Dariusza Olewińskiego nie mogła już więcej zwodzić i bałamucić młodych, nieświadomych zagrożenia chłopców i mężczyzn.

1. Dariusz Olewiński dobrowolnie wybrał na miejsce swojej kapłańskiej formacji i posługi Austrię, porzucając dla niej zakon werbistów, do którego wcześniej wstąpił. Dlaczego nie Polska?

Dlaczego nie jakikolwiek tradycyjny instytut skoro publicznie argumentuje iż rzekomo chodziło mu o tradycję? Czy Austria jest bardziej otwarta na tradycjonalistów?

Czy jest tam mniej wypaczeń liturgicznych? Skąd, jest tam i zawsze było dużo więcej takich rzeczy niż w Polsce.

A czego jeszcze było tam więcej, co być może pociągało młodego zakompleksionego chłopca z Podkarpacia?

Otwartość na homoseksualizm, przyciągająca do tamtejszych seminariów i parafii zwłaszcza niepogodzonych ze swoją homoseksualnością mężczyzn lub chcących ją se sobą pogodzić…[… edycja Red.]

?? Czy ktokolwiek słyszał, by ks. Dariusz Olewiński głośno sprzeciwiał się w austriackich mediach takim rzeczom występującym w jego lokalnym Kościele?

Najwidoczniej kompletnie mu one nie przeszkadzają, nawet w spożywaniu obiadków z kardynałem Schonbornem, tak życzliwym dla gejowskich księży.

Bo oczywiście nie zakładamy, że Dariusz Olewiński jest tchórzem mocnym w gębie jedynie po polskiej stronie internetu, na którą nie zagląda jego biskup i jego homoseksualni koledzy…

2. Osoba podająca się za Dariusza Olewińskiego od lat niczym guru sekty kreuje się na autorytet wobec młodych pobożnych chłopców, zaangażowanych w liturgię, zwłaszcza mszę trydencką.

Wykorzystuje psychomanipulacyjne i perswazyjne metody, udaje kolegę (niczym oblech z reklamy przestrzegającej przed

Copyright Mavientura Projects e.K>

pedofilią), stosuje prymitywne kalki językowe jakimi posługują się dzieci, byle tylko zdobyć zaufanie i wykorzystać do swoich celów niczego nie świadomych chłopców.

Wyciąga z nich przeróżne informacje traktując ich jak agentów. Wykorzystuje ich też stwarzając sobie możliwości do ewentualnych celebr, jak ostatnio na Pomorzu, w Słupsku, upatrzył sobie kolejnego ładnego młodego chłopca, zapewne nieświadomego zagrożenia i tego jak jest wykorzystywany – Kacpra M…

Jesteśmy w posiadaniu skrinów z takich charakterystycznych rozmów z chłopcami, również nieletnimi (!), ale apelujemy o nadesłanie większej ilości do pełnego obrazu, na podstawie którego osoby, które nam zgłosiły ten problem, będą mogły opracować analizę psychomanipulacyjnych technik stosowanych przez osobę podającą się za ks. Dariusza Olewińskiego – aby lepiej chronić innych przed tym osobnikiem.

3. Osoba podająca się za ks. Dariusza Olewińskiego zafiksowana jest na swoich gejowskich skojarzeniach, co jest typowe dla kryptogejów.

Gejostwa doszukiwał się w skrzętnie dobieranych zdjęciach wielu osób [na prośbę tych poszkodowanych przez osobę podającą się za ks. Dariusza Olewińskiego osób, m.in. ks. BG, usuwamy ich dane].

W jednym z ostatnich tekstów napisał np. o jednej z nich, że „Najbardziej stałym i najczęstszym wątkiem jest u niego jednak homosexualizm” – wystarczy przeskrolować profil wzmiankowanego by zobaczyć że osoba podająca się za ks. Dariusza

Copyright Mavientura Projects e.K>

Olewińskiego jest kłamcą i manipulatorem.

To typowe zagrania znane nie od dziś, że złodziej najgłośniej krzyczy „łapać złodzieja”. Psychologowie także wskazują typowe zachowania i mechanizmy obronne kryptogejów niepogodzonych ze swoją homoseksualnością, w które doskonale wpisuje się osoba podająca się za ks. Dariusza Olewińskiego.

Bardzo dziękujemy wszystkim za przesyłane informacje, a w szczególności osobie która rozwinęła tajemniczy austriacki wątek, rzeczywiście rzucający inne światło na Dariusza Olewińskiego, niczym przez pryzmat pada na niego teraz tęcza.

Prosimy wszystkich a zwłaszcza jego byłych współpracowników, którzy przejrzeli na oczy o nadsyłanie kolejnych materiałów oraz przestrzeganie wszystkich przed tą postacią….

***

edit 1

wystarczyło kilka godzin aby nasze nożyce po uderzeniu w stół odezwały się. Zrobiły to jednak oczywiście zgodnie ze wspomnianą zasadą kryptogejów, wykrzykując „to oni, nie ja”.

Najprawdopodobniej próbując odwrócić uwagę od siebie i swoich problemów z seksualnością oraz szkodliwą działalnością –

wysmarował długi tekst o homoseksualizmie w Kościele.

Poczytujemy tą reakcję jako przyznanie racji opublikowanym powyżej rozważaniom co do jego osoby.

Zreasumujmy powyższy wpis:

1. Ks. Olewiński, względnie osoba na FB się za niego podająca, jest prawdopodobnie homoseksualistą.
2. Ks. Olewiński żyje w jawnej sprzeczności pomiędzy swoim rzekomym tradycjonalizmem a faktycznym stanem w archidiecezji wiedeńskiej, która już bardziej progejowska być nie może.
3. Ks. Olewiński jest niebezpiecznym manipulatorem, przed którym chłopców i młodych mężczyzn ostrzec trzeba.

Wszystko zaczęło się od polubienia przez ks. Olewińskiego na FB stron gejowskich, przy czym ksiądz twierdzi, że to nie on. Piszący te słowa nie wie, czy takie polubienie czegoś za kogoś jest technicznie w ogóle możliwe, więc zawiesza sąd na ten temat.

Faktem jest, że w spisach czynnych księży archidiecezji wiedeńskiej ks. Olewiński nie figuruje, a taka pielgrzymka kapłana z Polski, do Monachium, a następnie do Wiednia, z opuszczeniem zakonu włącznie, niestety dobrze o nim nie świadczy.

Piszący te słowa bloga kapłana nie czytał, a w omawianej kwestii demonologii się z ks. Olewińskim nie zgadza, przy czym autor niniejszego wpisu podaje argumenty, a ks. Olewiński zasłania się jedynie swoim kapłańskim autorytetem.

Pomijając powyższe infromacje z FB zapytać warto: Czy ks. Olewiński jest rzeczywiście autorytetem? Przecież doktorat robił z posoborowej dogmatyki u tchórza i modernisty kardynała Müllera.

Skąd ten zwrot ku Tradycji? Dlaczego nigdzie nie można odnaleźć go w internecie? Ks. Olewiński prosi o finansowe wsparcie, a odpowiada jedynie osobom blog wspierającym, skoro pisze:

Autor: sacdrdjo o sierpnia 02, 2022 2 komentarze:

Etykiety: etyka małżeńska, etyka sexualna, małżeństwo, sakrament małżeństwa, teologia moralna

Podziękowanie

Jak już informowałem, jestem obecnie zmuszony zasadniczo ograniczyć odpowiedzi do pytań osób wspierających bloga. Obecny zastój w pracy bloga wynika z przeszkód obiektywnych. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych miesięcy praca bloga powróci do normy.

Jak zwykle, na koniec miesiąca podaję aktualną statystykę. Za lipiec 2022 wygląda ona następująco:

Od początku	Dziś	Wczoraj	Bieżący miesiąc	Ostatni miesiąc
1383820	1390	1144	34789	30262

Przebieg w skali ostatniego roku:

Copyright Mavientura Projects e.K>

Zatem ks. Olewiński odpisuje tylko wspierającym go. A czym różni się w oddzielaniu abonentów od nieabonentów od nas – *Tradycja i Wiara*? Widać tym, że robi to w sposób bardziej zakamuflowany.

Czy ksiądz Olewiński jest jako teolog wiarygodny? Jest to przynajmniej wątpliwe, w związku z jego niewyjaśnionym statusem w archidiecezji wiedeńskiej oraz w związku ze sprawami opisywanymi na FB.

Piszącemu te słowa jest żal i przykro, że ludzie wolą mało fachowe wpisy ks. Olewińskiego, zamiast wydać kilka groszy, zalogować się i poczytać dużo lepsze wpisy na ten sam temat tym blogu.

Porównajmy na przykład wpisy o beatyfikacji/kanonizacji i wpisy na temat kanonizacji na blogu Tradycja i Wiara. I to ks. Olewiński jest guru? O Boże! Chytry naprawdę dwa razy traci.

Piszący te słowa księdzem nie jest, wykonuje szanowany zawód świecki, bo z blogowania wyżyć nie może i dosyć łatwo znaleźć informacje na jego temat z adresem włącznie, patrz Impressum.

Uważa, że za pracę należy się płaca, inaczej polscy katolicy lub ci, którzy czytają po polsku narażeni będą wyłącznie na wiedzę rodem z „siostrzanych stron” lub wpisów „kapłanów Tradycji”, jak ks. Bałemba, którzy często dziwnie kończą.

Czytając czyjeś teologiczne opinie, bo od Bergoglio Urzędu Nauczycielskiego *de facto* i *de iure* nie ma, warto zapytać nie tylko o tytuł, wykształcenie, argumenty i kompetencje danego, ale również o to, czy jego porady są duchowo bezpieczne.

Jeśli ktoś, miejmy nadzieję, że nie ks. Olewiński, jest homoseksualistą prowadzącym podwójne życie, których niestety wśród tradycjonalistów jest sporo, to na ile wolno go słuchać?

Niestety tradycjonaliści również są podatni na sekciarstwo, bo o sekcie decydują wewnętrzne struktury, a niekoniecznie przedstawiane poglądy.

Blog *Tradycja i Wiara* nie będzie darmowy i ogólnodostępny, bo są w nim zbyt wartościowe, pracochłonne oraz nieraz skandalizujące treści, by wystawiać darmowo w internecie.

Z drugiej strony naszym czytelnikom żadne oszustwo czy sekciarstwo nie grozi, bo od początku wiedzą, co jest grane. Płacą – czytają wszystko, nie płacą – nie czytają wszystkiego.

Czy ktoś chcący szerzyć truciznę herezji zawężałby dostęp do niej ograniczając się do abonentów? Z pewnością nie.

Czy ktoś pragnący sektę zrezygnowałby ze wstępnego bombardowania miłością (*love bombi*ng) i żądał opłaty na wejście? Także nie.

Zatem tutaj, drodzy Państwo, nic wam nie grozi. Abonujecie, gdy chcecie i przestajecie, gdy chcecie. I u nas nie zawali się Wasz świat, gdy kapłan Tradycji okaże się sadystycznym pedofilem, gdy jako „ojciec założyciel” ruchu zostanie za nadużycia seksualne laicyzowany, gdy w tradycjonalistycznym „Karmelu” utworzy obóz pracy lub gdy da się ponownie wyświęcić, jak

ks. Bałemba, nie zwracając wszak pobranych intencji z lat „nieważnego kapłaństwa”.

Jeśli doniesienia z powyższej stronie FB na temat ks. Olewińskiego okażą się prawdziwe, to jego czytelników spotka kolejny zawód, bo zastanowią się, co te wszystkie jego rady warte.

Tutaj na *Tradycja i Wiara* nic Państwu nie grozi, nie będzie żadnych wymuszonych usług seksualnych na rzecz lidera, jak u wrocławskich dominikanów.

W sumie jeden skandal kościelny goni drugi, a ludzie nie uczą się, że obroniliby się przed sektami i zgorszeniem, gdyby posiedli właściwą teologię katolicką. Ta jest u nas, ale nie za darmo.

Był czas, gdy piszący te słowa zazdrościł księżom nie powołania, pobożności czy wiedzy, ale łatwości życia i awansu. A teraz widząc, jak bardzo ci, z którymi się przed laty porównywał odpadli i upadli.

Bardzo się z tego cieszy, że księdzem nie jest, a przez ciężkie życie i chroniczny brak wolnego czasu nie ma siły i czasu na bzdury, jak „rozkminianie”, czy święcenia ważne czy nieważne względnie na „polubienie stron gejowskich na facebooku”.

Są zatem „plusy dodatnie i ujemne”, jak rzekł nieoceniony Wałęsa, a bycie świeckim teologiem staje się w porównaniu z niejednym „kapłanem Tradycji” dużym plusem. Autor wie o przynajmniej jednej tykającej bombie, która prędzej czy później wybuchnie, co doprowadzi do kolejnego zgorszenia.

Drogi Czytelniku, patrz nie na sutannę, a na argumenty i płać za to, co konsumujesz, bo to, co jest darmowe, jest zwykle mało co warte. Inaczej będziesz sam sobie winny. Amen.

P.S. 15.12.2022

Napisał do nas pewien człowiek, który się na publikację swojego listu nie zgodził, a który twierdził, że zna ks. Olewińskiego od samej dobrej strony, a publikację na FB ktoś zrobił „dla jaj”, by dowieść, jak łatwo jest zniszczyć komuś reputację.

Może to prawda, ale trudno w to uwierzyć, by ktoś zadawał sobie tyle trudu, a ks. O. ani nie wymógł na FB zamknięcia strony, ani nie opublikował sprostowania na swoim blogu, nie dbając o swoją reputację. Podajemy zatem, że istnieją osoby, które mają o ks. O. jak najlepsze zdanie.

[ays_poll id=139]

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K> Czy ks. Dariusz Olewiński – „Katolicki teolog odpowiada” – jest rzeczywiście kapłanem archidiecezji wiedeńskiej? | 22

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related